

**Pamięci mojego pradziadka  
Kazimierza Nurowskiego  
i jego starszego brata Ludwika**

## **140 lat temu w Zawichoście**

### **Nieznany epizod Powstania Styczniowego**

Powstanie Styczniowe z 1863 roku jako ważne wydarzenie w historii Polski ma przebogate piśmiennictwo zarówno naukowe jak i w literaturze pięknej. Polskie miasta starannie pielęgnują wspomnienia, zwłaszcza o swoich bohaterach tego wielkiego zrywu powstańczego, który odbił się szerokim echem w ówczesnej Europie. Sympatia państw i narodów europejskich była podówczas po stronie bohaterskich Polaków, walczących i ginących w nierównej walce przeciwko potężnemu imperium rosyjskiemu. Na mapie powstańczych wydarzeń długo nie było żadnych śladów powstańczego zrywu w bardzo starym, ale niewiele podówczas znaczącym pogranicznym mieście Zawichoście (Zawichost liczył wtedy ok. 3100 mieszkańców, a więc mniej więcej tyle co ówczesny, oddalony o 17 kilometrów, Sandomierz).

W dwóch monograficznych opracowaniach historii Zawichostu pióra Henryka Łukasiewicza<sup>1</sup> i Michała Starzyka<sup>2</sup> pisze się o pro-powstańczych nastrojach panujących wśród mieszkańców i aktywny udział miasta w Powstaniu Styczniowym wiąże z datą 8 lutego 1863 roku kiedy to miasto opanował powstańczy oddział „Puławszczyków”.<sup>3</sup>

Przypomnijmy, że powstanie na terenie całej „Kongresówki” wybuchło w tym samym dniu-wieczorem 22 stycznia 1863 roku. Z uwagi na ogromną przewagę armii rosyjskiej- w ilości żołnierzy (na początku powstania ok. 100 tys., w końcowym okresie ok. 300 tys.) oraz ilości i jakości uzbrojenia – ogromna większość prób opanowania przez powstańców miast zakończyła się niepowodzeniem.

**Inaczej było w Zawichoście. Niewielka, ale bardzo sprawna cywilna organizacja powstańcza w tym mieście wykonała rozkaz nie tylko co do terminu, rozpoczynając akcję wieczorem 22 stycznia, ale w sposób skuteczny, bez wystrzału, wzięła do niewoli cały garnizon rosyjski, który podówczas składał się z oddziału straży granicznej.**

Oddajmy głos historykowi Witoldowi Dąbkowskiemu i znalezionym przez niego dokumentom.<sup>4</sup> Badacze dziejów Powstania Styczniowego- pisał w 1977 roku W. Dąbkowski- „nie wymieniają Zawichostu wśród miejscowości, na których garnizony przeprowadzone były napady w noc styczniową. Tymczasem napad na Zawichost nie tylko miał miejsce, aleostał dokonany wyjątkowo pomyślnie i sprawnie. Odkrycia tego- nie przywiązując doń żadnej wagi- dokonał 60 lat temu pierwszy badacz akt Audytoriatu Polowego Henryk Cederbaum.<sup>5</sup> Natrafił bowiem na zapadły 11 listopada 1865 roku wyrok, w sprawie przeciw grupie 23 osób oskarżonych o udział w napadzie i rozbrojeniu straży granicznej w Zawichoście, nocą z 22 na

---

<sup>1</sup> Henryk Łukasiewicz- Historia Zawichostu, 1958 (maszynopis)

<sup>2</sup> Michał Starzyk- Moje spojrzenie na dzieje Zawichostu, 1994

<sup>3</sup> Oddział złożony przede wszystkim ze słuchaczy Wyższej Szkoły Rolniczej w Puławach

<sup>4</sup> Witold Dąbkowski-Matwiej Bezkiżkin i ostatnia faza powstania styczniowego w Opoczyńskim, Przegląd Historyczny, Tom LXVIII, 1977, zesz. 3

<sup>5</sup> Henryk Cederbaum- Powstanie Styczniowe – Wyroki Audytoriatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866, Warszawa-Lublin- Łódź-Kraków, 1917

23 stycznia. Poznajemy przy tym – rzecz rzadka – tamtejszą organizację cywilną. Na jej czele stał burmistrz Leon Wilski, czynni zaś w niej byli: Jan Kwietniewicz, sekretarz i Ignacy Kubacki, urzędnik magistratu, Kazimierz Biernacki, sekretarz kolegiálny, Roman Wilkowski, dymisjonowany porucznik, Ludwik Nurowski, żołnierz urlopowany bezterminowo oraz mieszczanie: Grzegorz Mazurkiewicz, Walenty Głarczyński, Michał Krawczyński, Paweł Wilczyński i inni. Organizacja zawichojska, którą Cederbaum nazywa „niezwykle sprawną-utrzymywała kontakt i odbierała dyrektywy za pośrednictwem obywatela Mikołaja Reklewskiego, z naczelnikami powiatu sandomierskiego: cywilnym Skotnickim i wojskowym Ulatowskim.”(cytat pochodzi ze szkicu W. Dąbkowskiego zamieszczonego na str. 473-przypis 3 „Przeglądu Historycznego” z 1977 roku).

## Odkrycie Henryka Cederbauma

Warszawski adwokat Henryk Cederbaum po wycofaniu się wojsk rosyjskich z Warszawy w 1915 roku znalazł w dawnym, ewakuowanym archiwum rosyjskim, przejętym przez armię niemiecką, cztery oprawne zeszyty zawierające dokumenty z „Archiwum kancelarii Generał-Gubernatora.” Dokumenty dotyczyły sprawozdań audytorjatu polowego czyli trybunału wojskowego orzekającego w sprawach schwytanych uczestników powstania styczniowego. Trybunał orzekał w latach 1863-1866. Henryk Cederbaum przetłumaczył na język polski wszystkie sprawozdania zawierające 489(czterysta osiemdziesiąt dziewięć) wyroków. Wśród nich H. Cederbaum znalazł wyrok z 11 listopada 1865 roku wydany w pomieszczeniach cytadeli warszawskiej dot. wypadków jakich widownią był Zawichost nocą z 22 na 23 stycznia 1863 roku. W zbiorze opracowanym w formie książkowej wyrok dot. Zawichostu ma numer 363. Odkrycie dokonane przez H. Cederbauma należy do tzw. szczęśliwych przypadków gdyż wycofująca się z Warszawy armia rosyjska wywiozła większość dokumentów archiwalnych dotyczących Powstania Listopadowego i Powstania Styczniowego.

## Styczniowa noc w Zawichoście

Z akt sprawy wyłania się następujący obraz wybuchu powstania. Zasadniczym warunkiem powstańczego sukcesu było podówczas wyeliminowanie stacjonującego w Zawichoście oddziału straży granicznej dowodzonego przez sztabkapitana Bachmatowa. Grupa powstańców dowodzona przez burmistrza Leona Wilskiego rozbroiła i wzięła do niewoli wszystkich szeregowców( z akt sprawy nie wynika co się stało z oficerami i podoficerami). Oprócz L. Wilskiego w rozbrajaniu straży granicznej udział wzięli: Kazimierz Biernacki, Roman Wilkowski, Ludwik Nurowski, Jan Kwietniewicz, Kazimierz Nurowski, Grzegorz Mazurkiewicz. Na podstawie akt sprawy nie można ustalić liczby wziętych do niewoli Rosjan. Z innych źródeł wiadomo, że w Zawichoście stacjonowała brygada straży granicznej. Analiza akt sprawy wskazuje, że w krytyczna noc tylko część brygady była na miejscu. Ludwik Nurowski zrewidował mieszkanie miejscowego popa i zabrał ze stajni dwa konie( nie wiadomo czy L. Nurowski działał z własnej inicjatywy). Wziętych do niewoli Rosjan pilnowali Walenty Głarczyński, Michał Krawczyński i Paweł Wilczyński, potem przekazano jeńców do głównej kwatery powstańczej w Sandomierzu. Z akt sprawy wyłania się szczególnie aktywność burmistrza Leona Wilskiego. Zebranych w miejscowej synagodze Żydom kazał odczytać proklamację Langiewicza a dozorcóm kahalnym polecił wybrać siedmiu Żydów, zaopatrzyć ich w broń, żywność, umundurowanie i skierować do obozu powstańczego(w tym czasie Żydzi stanowili większość mieszkańców Zawichostu-ok.55%).

Wilski skierował ponadto do obozu powstańczego miejscowych kowali dla naprawy kos. Z akt sprawy wynika, że „Przy tych czynnościach przepasany był kokardą rewolucyjną.” W mieście opanowanym przez powstańców Wilski zaprowadził rygorystyczny porządek, dzięki któremu pod ochroną powstańczych władz znalazły się zarówno rodziny jak i majątek oficerów urzędników rosyjskich. Pod ochroną powstańczych władz znalazło się również wyposażenie cerkwi prawosławnej.

## **Inni oskarżeni uczestnicy procesu**

Przed carskim trybunałem wojskowym znaleźli się w charakterze oskarżonych również inni mieszkańcy Zawichostu. W aktach trybunału znajdujemy 8 nazwisk i bardzo lapidarną charakterystykę ich zachowań i działań (działania te nie dotyczą bezpośrednio wydarzeń z nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku).

I tak Tomasz Bolka znajdował się w oddziale powstańczym i zajmował się nakłanianiem ludzi do wstępowania w szeregi walczących. Ignacy Kaczkowski werbował ludzi do powstania. Jan Kaczkowski, Wojciech Kwiatkowski i Kazimierz Tos należeli do oddziałów powstańczych.

Ignacy Skrzycki kilkakrotnie gościł w domu powstańców. Andrzej Osetowski odczytał w bóżnicy manifest Langiewicza. Ignacy Kubacki na polecenie Skotnickiego informował chłopów o manifeście Rządu Narodowego, ogłaszającego uwłaszczenie chłopów.

Mikołaj Reklewski pełnił funkcję przedstawiciela cywilnych i wojskowych władz powiatu sandomierskiego przy burmistrzu Leonie Wilskim jako szefie cywilnej organizacji powstańczej w Zawichoście.

## **W y r o k**

Po przeprowadzonym postępowaniu Audytorjat polowy postanowił (zacytujmy wyrok w dostępnym tłumaczeniu H.Cederbauma):

*Wilskiego i Wilkońskiego po pozbawieniu wszystkich praw stanu skazać na osiedlenie,<sup>6</sup> Ludwika Nurowskiego, któremu jako żołnierzowi, groziłaby kara śmierci, zesać do robót ciężkich w twierdzach syberyjskich na lat ośm.*

*Kwietniewiczowi, Reklewskiemu, Kubackiemu, Osetowskiemu, Skrzyckiemu, Biernackiemu, Kazimierzowi Nurowskiemu, Mazurkiewiczowi, Garczyńskiemu, Krawczyńskiemu, Pawłowi Wilczyńskiemu, Janowi i Ignacemu Kaczkowskiemu, Kwiatkowskiemu, Tosowi i Bolce zaliczyć czas spędzony pod śledztwem i w areszcie, a tych którzy są urzędnikami usunąć z posad, wszystkich zaś oddać pod dozór policji.*

*Niedzielskiego, Kagulskiego, Józefa Wilczyńskiego i Tomaszewicza uwolnić od odpowiedzialności.*

*Audytorjat poczuwa się do obowiązku zaznaczyć, że naczelnik okręgu celnego Prianisznikow i jego żona stwierdzają, że podczas zagarnięcia miasta przez powstańców, Wilski utrzymywał porządek i dzięki niemu tylko ocalały majątki pozostawione przez oficerów i urzędników rosyjskich, jakoteż, utensylia cerkwi prawosławnej.*

---

<sup>6</sup> Osiedlenie-chodzi o zesłanie- na ogół na Syberię (typowy środek represji stosowany przez carskie sądy wobec przeciwników politycznych).

*Prianisznikow dodał także, że tylko pomocy Biernackiego zawdzięcza, że wyostał się z Zawichoštu.*

**W dniu 13 listopada 1865 roku wyrok został przedstawiony do zatwierdzenia namiestnikowi carskiemu hr. Bergowi, który postanowił:**  
*Wilskiego i Wilkowskiego osadzić w kazamatach twierdzy Dęblińskiej po sześć miesięcy, Nurowskiego osadzić w rotach aresztanckich w Brześciu Litewskim na cztery lata. Pozatem wyrok wykonać.*

Wyrok wydany w sprawie zawichojskiej należy do zaskakująco łagodnych. Wyjaśnienia takiego stanowiska trybunału wojskowego i samego hrabiego Berga szukać należy w sposobie przeprowadzenia operacji powstańczej w Zawichoście. Świetnie przygotowana i znakomicie przeprowadzona operacja rozbrojenia żołnierzy rosyjskich zakończyła się wzięciem ich do niewoli. Ani jeden żołnierz z oddziału straży granicznej nie został zabity. Nie bez znaczenia w sprawie była postawa burmistrza Wilskiego, który rodzinom oficerów i urzędników rosyjskich zapewnił należyłą opiekę. Korzystne dla oskarżonych zeznania, w tym żon sztabskapitana Bachmatowa i naczelnika Prianisznikowa mogły mieć istotne znaczenie.

\*

\*

\*

Tyle dowiadujemy się o wydarzeniach pamiętnej styczniowej nocy w 1863 roku w Zawichoście i o sądowym finale sprawy z akt carskiego trybunału wojskowego. Wiele ważnych faktów i szczegółów znajduje się zapewne w zbiorach Centralnego Archiwum Wojenno-Historycznego w Moskwie i być może w innych archiwach polskich i rosyjskich.

Marcin Nurowski  
wrzesień 2002

Artykuł drukowany w 2002 roku w sandomierskim „Czasie Powiśla”, tarnobrzeskim „Tygodniku Nadwiślańskim” i w 2003 roku kieleckim „Słowie Ludu”.